

Magdalena Szpunar

Instytut Socjologii

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0003-1245-5531>

*Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura*

*Er(r)go. Theory–Literature–Culture*

Nr / No. 48 (1/2024)

*humanistyka/humanistyka/humanistyka II*

*humanities/humanities/humanities II*

ISSN 2544-3186

<https://doi.org/10.31261/errgo.14752>



# Humanistyka jako projekt kształtowania wrażliwości

On the Indispensability of the Humanities in the Instrumentalised World. Humanities as a Project of Shaping Sensitivity

**Abstract:** In the text, the humanities are understood as the only realistic counterbalance, but also resistance to the dominance of instrumental mind. Devaluation and marginalization of the humanities herald cultural regression and cultural autism of individuals. The humanities are treated as an important project for the formation of sensitivity, social integration, but also emancipation, the creation of a common universe that protects society from atomization. The humanities makes us realize that despite its focus on pragmatism and efficiency, the most important thing always is and has to be the human being. Although it can sometimes be inconclusive, although it leaves many things open, uncompleted, this is where its strength lies, breaking us out of certainties, breaking the hegemonic discourse of what is oppressive, speaking up for the human being.

**Keywords:** humanities, instrumentalism, compassionate imagination, epistemological anarchism, sensitivity training

*[...] niczego nie usprawniają, lecz – wręcz przeciwnie – komplikują proste myślenie o lepszym życiu, osłabiają zdrowy rozsądek, który wie, jak być powinno.*

M.P. Markowski, "Humanistyka: niedokończony projekt", *Teksty Drugie* 6 (2011), 14.

Stechniczowany do granic możliwości świat wymusza zwrot ku humanistyce, bowiem tylko ona może nas obronić przed degradującą rolą rozumu instrumentalnego i fetyszyzacją tego, co techniczne. Dominujący w zmechanizowanym świecie rozum instrumentalny redukuje wielość i zróżnicowanie narracji. Skuteczną i właściwie jedyną przeciwwagą dla jednowymiarowości rozumu instrumentalnego jest humanistyka, która poprzez pielęgnowanie wieloznaczności, pluralizmu narracji, pęknięć, wielości dyskursów i rozumienia świata otwiera nas na odmienności. Humanistyka w przeciwieństwie do rozumu instrumentalnego ułatwia rozumienie, osadzając samych siebie i innych

w szerokim kontekście<sup>1</sup>. Jak wskazuje Odo Marquard, im bardziej świat poddaje się procesom modernizacji, tym większe zapotrzebowanie na humanistykę<sup>2</sup>, gdyż podlegające urzeczowieniu jednostki wykazują większą potrzebę snucia opowieści, ułatwiających rozumienie tego, co człowiecze<sup>3</sup>. Zdaniem Marquarda w związku z tym, że eksperyment wypiera narrację, życie jednostki ubożeje, staje się płytke, stechnicyzowane, a tym samym wyalienowane wobec jednostki. A przecież, jak zauważa Michał P. Markowski, “jesteśmy ludźmi bardziej z powodu tradycji i historii, do których należymy, niż z powodu modernizacji”<sup>4</sup>.

Humanistykę rozumiemy jako swoisty projekt kształtowania wrażliwości, głównie za sprawą wielości dyskursów, którymi się posługuje, uwrażliwienie na drugiego, kształtowanie umiejętności dostrzegania odmiennych perspektyw, akceptowania inności niezależnie od tego, jak dalece są one usytuowane od naszego ja. Jak trafnie dostrzega Martha Nussbaum, demokracja nie opiera się jedynie na instytucjach i procedurach. Wymaga ona szczególnego rodzaju wyobraźni, dzięki której możemy “przemóc naszą narodową skłonność do odmawiania wspólnego nam wszystkim człowieczeństwa”<sup>5</sup>. Kluczową rolę w tym procesie odgrywa literatura, pozwala ona bowiem spojrzeć na życie innych z empatycznym rozumieniem. Literatura kształtuje wyobraźnię, pozwalając odrzucić gniew i zemstę. Jeśli potrafię sobie wyobrazić, dlaczego ktoś postąpił tak, a nie inaczej, łatwiej mi zrozumieć motywacje postępowania, a tym samym minimalizować wrogie uczucia wobec drugiego.

## Humanistyka niczego nie usprawnia

Zdaniem krytyków refleksji humanistycznej nauki te są zbędne, gdyż “niczego nie usprawniają, lecz – wręcz przeciwnie – komplikują proste myślenie o lepszym życiu, osłabiają zdrowy rozsądek, który wie, jak być powinno”<sup>6</sup>. Całymi sobą kontestują wymogi współczesnego świata, akceptując niejednoznaczności, niepewność i niekonkluzywność. Wytrącanie nas z marazmu pewnego, osłabianie mocnego<sup>7</sup>, czyni je tak bardzo wartościowymi. Nie zawsze bowiem wartość płynie z tego,

---

1. Richard Rorty, *Obiektywność, relatywizm i prawda*, przeł. Janusz Margański (Warszawa: Aletheia, 1999), 275.

2. Odo Marquard, *Apologia przypadkowości*, przeł. Krystyna Krzemieniowa (Warszawa: Oficyna Naukowa, 1994), 100.

3. Marquard, *Apologia przypadkowości*, 108.

4. Michał P. Markowski, “Humanistyka: niedokończony projekt”, *Teksty Drugie* 6 (2011), 15.

5. Ralph Ellison, *Niewidzialny człowiek*, przeł. Andrzej Jankowski (Poznań: Rebis, 2004), 22.

6. Markowski, “Humanistyka: niedokończony projekt”, 14.

7. Por. Magdalena Szpunar, “O doniosłości niepewności i myśli słabej”, *Zeszyty Prasoznawcze* 64, 3 (247) (2021), 87–99.

co pewne, sprawdzalne i niepodważalne. Równie istotne dla naszej egzystencji są strefy półcienia, pęknięcia i tożsamościowe wyrwy. Bez humanistycznego namysłu trudno dociec ich znaczenia, gdyż jawią się jako jałowe przebiegi meandrującego umysłu, opóźniając szybkie reagowanie i dostosowywanie do wymogów zmieniającego świata. Humanistyka wyzwala nas z opresyjnej potrzeby dokonywania natychmiastowych rozstrzygnięć i odwoływania wyłącznie do wiedzy pewnej. Zatem ani “produktowanie wiedzy”, ani “formułowanie praw” nie są i nie mogą być ważniejsze od rozumienia siebie i procesów, które dzieją się wokół. To znaczenie nie słabnie nawet wtedy, gdy zmuszeni jesteśmy konfrontować się z prawdami trudnymi, a takowe nie oferują ani łatwych odpowiedzi, ani jednoznacznych wskazówek – raczej zmuszają jednostkę do poszukiwań, niż oferują jej gotowe klisze egzystencjalne.

Sens uprawiania humanistyki interesująco rekapitułuje Magdalena Żardecka:

Humanista nie produkuje wiedzy, lecz poszerza horyzonty, nie ustala faktów, lecz rozprawia o znaczeniach i wartościach, nie mówi, jaki świat jest, lecz ukazuje go z wielu punktów widzenia, nie rozwiązuje problemów, lecz je uwidocznia, nie formułuje praw, lecz poszerza i pogłębia rozumienie, mnoży interpretacje, akceptuje niezgodę i poróżnienie, uznaje, że rzeczywistość dostępna jest nam tylko przez liczne mediacje, ślady, pamiętki, wspomnienia, archiwa, które w równym stopniu ją odsłaniają, co przesłaniają, ujawnia kontyngencję i konstrukcyjność wszelkich koncepcji rzeczywistości, problematyzuje, wprowadza w stan kryzysu i potencjalnej przemiany utrwalone słowniki, stawia pod znakiem zapytania wszelkie obowiązujące poglądy itd. W humanistykę wbudowana jest świadomość krótkości ludzkiego życia, brutalności świata, nieubłagalności czasu, ułomności ludzkiego rozumu; jest w nią też wpisane bolesne zwątpienie w wartość osiągniętych rezultatów poznawczych, a nawet w sensowność samego namysłu nad wszelkimi problemami<sup>8</sup>.

Humanistyka nie oferuje pewników, nie przekazuje wiedzy pewnej, nie obiecuje, że będzie łatwe. Wręcz przeciwnie – wydaje się, że więcej komplikuje, niż wyjaśnia, lecz poprzez tę problematyzację czyni świadomym nieświadome.

## Paradygmat scjentyistyczny i jego konsekwencje

Paradygmat scjentyistyczny przeorał nasze myślenie o nauce, niosąc ze sobą przekonanie, że jedynie weryfikowalne empirycznie fakty stanowią obowiązujące

---

8. Magdalena Żardecka, “In varietate concordia. Nauki humanistyczne i ich wpływ na imaginariusium społeczne”, *Tematy i Konteksty* 9 (2019), 44.

i słusze kryterium poznania<sup>9</sup>. W sposobach myślenia o nauce i tym, co naukowe zafiksowaliśmy się na tym, co empirycznie sprawdzalne, weryfikowalne, użyteczne i praktyczne. Milcząco aprobowany “kanon racjonalności” wyznaczył trajektorie naukowych tropów<sup>10</sup>. Tak hołubiona przez wielu racjonalność stała się swoim przekleństwem, przeobrażając się w zbłąkaną racjonalność, by użyć kategorii Edmunda Husserla<sup>11</sup>. W zbłąkanej racjonalności umyka nam z horyzontu człowiek i opowieść o nim. Prowadząc badania naukowe, wychodzimy z założenia, że muszą one być “logiczne”, ‘linearne’, ‘hierarchiczne’<sup>12</sup>, tym samym winny być oparte na obiektywizmie, jasno sprecyzowanej metodologii i możliwości replikacji uzyskanych wyników.

W uściśnieniu i galopującej kwantyfikacji<sup>13</sup> świata ulegamy przekonaniu, że “myśl, która nie daje się bezpośrednio weryfikować i realizować w praktyce, budzi odium jako coś płochego, jałowego”<sup>14</sup>. Myśl powinna się przełożyć na działanie, pokazać konkret, wykazać swoją użyteczność. Obawiamy się myślenia meandrującego, dryfującego, niedomkniętego, niepraktycznego, niedającego się empirycznie okiełznać i weryfikować. Inaczej ujmując, obawiamy się myślenia słabego<sup>15</sup>, niepewnego, niedającego jednoznacznych i prostych rozstrzygnięć. To, co amorficzne, próbujemy zamykać w sztywnym gorsiecie technicznego instrumentarium. A przecież, jak konstatuje René Thom, “ściśłość wyklucza znaczenie”<sup>16</sup>, a im bardziej pilnujemy naukowej precyzji, wyczelowania, posiłkowania się technicznym instrumentarium, tym częściej umyka nam istota – wyjaśnianie, nadawanie sensu i interpretowanie, a więc wszystko to, co jest istotą humanistyki. Stąd rację należy przyznać Jerzemu Kmicie, który wskazywał, iż chodzi o to, by wymknąć się uniwersaliom<sup>17</sup>. Nie dać się zwieść temu, co pewne i oswojone.

Jeden z czołowych twórców szkoły frankfurckiej Max Horkheimer poddaje krytyce to, co instrumentalne, zauważając: “Dzisiaj akcent spoczywa na tym, co instrumentalne, na wszystkim, co – by tak rzec – należy do oprzyrządowania.

---

9. Tadeusz Gadacz, “Studia i odpowiedzialność”, *Znak* 695 (2013), 80–84.

10. James W. McAllister, *Beauty and Revolution in Science* (Ithaca and London: Cornell University Press, 1996), 8.

11. Edmund Husserl, *Kryzys nauk europejskich i filozofia transcendenalna*, przeł. Sławomira Walczewska (Kraków: Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, 1987).

12. Gerlad Holton, *Einstein, History, and Other Passions: The Rebellion Against Science and the End of the Twentieth Century* (Cambridge, MA: Harvard University Press, 1996), 3.

13. Por. Magdalena Szpunar, “Kwantyfikacja rzeczywistości. O nieznosnym imperatywie policzalności wszystkiego”, *Zeszyty Prasoznawcze* 3 (2019), 95–104.

14. Max Horkheimer, “Odpowiedzialność i studia”, *Kronos* 2 (2011), 244.

15. Zob. Magdalena Szpunar, “O doniosłości niepewności i myśli słabej”.

16. René Thom, *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii z Giulio Giorello i Simoną Moroni*, przeł. Roman Duda (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991), 8.

17. Jerzy Kmita, *Wymykanie się uniwersaliom* (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2000).

Oprzrządowania szuka jednostka na studiach, do społecznego oprzrządowania należy cała nauka, istnieje groźba, że cały człowiek stanie się oprzrządowaniem<sup>18</sup>. Studenci czy młodzi adepci nauki już od początku swojej ścieżki zawodowej są zorientowani na praktyczność i użyteczność zdobywanej wiedzy. Nie są zainteresowani tym, co niepraktyczne i nieaplikowalne tu i teraz. Przed takim myśleniem przestrzega nas Horkheimer: “Ograniczenie studiów do nabywania umiejętności przygotowujących do sporządzania historycznych kompendiów czy konstruowania urządzeń umożliwiających rozbicie atomu, a nawet do wynajdywania antybiotyków, nie wystarczy. Sędzia pozbawiony empatii oznacza śmierć sprawiedliwości”<sup>19</sup>. Zdobywanie kompetencji czy konkretnych kwalifikacji nie zastąpi ludzkich odruchów, nie zwalnia nas z człowieczeństwa, niezależnie od tego, jaki zawód wykonujemy i czym się zajmujemy. Sprawność i fachowość nie wystarczą, gdy brakuje empatii i wrażliwości wobec drugiego. Szczególnie w zawodach wymagających kontaktu z drugim człowiekiem kształtowanie kompetencji, którą Martha Nussbaum nazywa wyobraźnią współczującą, wydaje się umiejętnością niezbędną.

Max Planck i Erwin Schrödinger słusznie dostrzegają, iż zwykle w sytuacji застоju i stagnacji w nauce obserwujemy proces jej uściślenia, “oprzrządowania” i zafiksowania na metodologicznej precyzji<sup>20</sup>. Jak konstatuje Paul K. Feyerabend, “powinno się pozwolić naukom mówić za siebie [...] ich przesłania nie da się streścić w teorii albo systemie metodologicznym”<sup>21</sup>. Max Horkheimer ostrzega nas przed konkretyzmem: “Ostrzegam Państwa przed ‘konkretyzmem’. Polega on na trzymaniu się tego, co bezpośrednio dane, uchwytnie, na niemożności wykroczenia ze swymi myślami i interesami poza aktualnie istniejącą sytuację. Zachowujemy się jak pochłonięty majsterkowaniem chłopiec, który uważa się za dorosłego. Obstawiamy przy rozsądku, z punktu widzenia którego w zegarze interesujące są kółka, a nie czas, który on mierzy. Wszyscy stają się – by tak rzec – mechanikami. W teorii całym sercem lgną do tego, co można traktować jako niewątpliwe, lądują się, że bezpieczeństwo znajdując w tym, co zdaje im się absolutnie pewne i niepodważalne. Kochają się w solidnych środkach, metodach, technikach, rozpaczliwie nisko zaś cenią – albo zapominają – to, do czego już nie są zdolni, a czego w gruncie rzeczy każdy kiedyś oczekiwał od poznania. Wydaje nam się, że jesteśmy dorośli, gdy

---

18. Horkheimer, “Odpowiedzialność i studia”, 238.

19. Horkheimer, “Odpowiedzialność i studia”, 245.

20. Max Planck, Erwin Schrödinger, *Odpowiedzialność i studia. Zagadnienia współczesnej nauki: indeterminizm: wpływ środowiska na nauki przyrodnicze*, przeł. Edward Poznański (Warszawa: Mathesis Polska, 1993).

21. Paul K. Feyerabend, *Dialogi o wiedzy*, przeł. Justyna Nowotniak (Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999), 107.

nie marzymy i nie bawimy się myślami”<sup>22</sup>. Twórca szkoły frankfurckiej słusznie wskazuje, że w zinstrumentalizowanym świecie wątpliwość budzi “każde słowo czy zdanie wskazujące na inne niż pragmatyczne stosunki”<sup>23</sup>.

Nie konkret, a “szerokie czytanie”<sup>24</sup>, by użyć kategorii Lindsay Waters, szerokie spojrzenie, uczy nas wrażliwego oglądu rzeczywistości. Szczególnie humanistyka przekonuje, że *imaginatio* nie musi oznaczać rezygnacji z *ratio*, otwierając przed nami nowe ścieżki i możliwości, uwalniając z krępujących myślenie gorsetów racjonalności. Czasami konieczne jest porzucenie konkretyzmu, udanie się na ścieżki nieznanne, by móc odkrywać siebie, a nawet zagubić się, by ponownie siebie odnaleźć. Może zatem niepewność, niejednoznaczność, a nawet nieporządek są jedynymi sposobami odnalezienia siebie. W jednej ze swoich ostatnich książek *Preteksty* Wojciech Burszta, dokonując rekapitulacji swojej ścieżki zawodowej, pisze: “zbyt dużą wagę przywiązywałem do poszukiwania pewności, a zbyt małą do nieporządku świata, jego ciągłego wymykania się jednoznacznym usensowieniom, które każda nauka z definicji proponuje”<sup>25</sup>.

## Humanistyka stawia pytania

Humanistyka nie dostarcza gotowych odpowiedzi, raczej stawia pytania, niż jest dostarczycielem gotowych i uniwersalnych rozwiązań. Dlatego szczególnie w humanistyce “logiczną precyzję coraz częściej wypiera poetycka metafora, a empiryczny indukcyjność zostaje zastępowany (bądź uzupełniany) myśleniem lateralnym, twórczym poszukiwaniem ciągłych alternatyw osiągniętych w drodze niekonwencjonalnych i nieortodoksyjnych sposobów realizowania imperatywu *verisimilitude*”<sup>26</sup>. To właśnie myślenie metaforyczne, tak mocno obecne w dyskursie humanistycznym, wysadza z “doktrynalizmu wywodu, pozwala na swobodne poruszanie się po wielu obszarach, na korzystanie z przywileju kogoś, kto raczej otwiera, niż zamyka dyskusję”<sup>27</sup>. Humanistyka pokazuje nam, jak unikać pułapek schematyzmu i tego, co oswojone, a jak zauważyła Barbara Skarga: “Postęp w nauce wymaga przemiany, wymaga podważenia wielu utartych tez. Wątpienie jest

---

22. Horkheimer, “Odpowiedzialność i studia”, 244.

23. Max Horkheimer, *Społeczna funkcja filozofii. Wybór pism*, przeł. Jan Doktor (Warszawa: PIW, 1987), 336.

24. Lindsay Waters, *Zmierzch wiedzy. Przemiany uniwersytetu a rynek publikacji naukowych*, przeł. Tomasz Bilczewski (Kraków: Homini, 2009).

25. Wojciech J. Burszta, *Preteksty* (Gdańsk: WN Katedra, 2015), 69.

26. Piotr Zawojski, “Ponowoczesny anarchizm poznawczy a badanie kultury audiowizualnej”, w: *Kultura, Język, Edukacja*, T. 3, red. Robert Mrózek (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 49.

27. Piotr Zawojski, “Ponowoczesny anarchizm poznawczy a badanie kultury audiowizualnej”, 56.

pierwszym i podstawowym krokiem wiedzy [...]. Myślenie więc pyta i problematyzuje, posługując się różnymi metodami, analizą, dialektyką, nieraz paradoksem, chroniąc kulturę przed zakrzepnięciem w jednej stałej formie”<sup>28</sup>. Humanistyka pokazuje, że nauka nie jest czymś stałym, jest “tylko stanem dyskusji, a nie jej celem”<sup>29</sup>, a nadto jak twierdzi autor anarchizmu epistemologicznego, “jest kolażem, nie systemem”<sup>30</sup>. Szczególnie humanistyka dopuszcza do głosu wieloznaczności, nie zaspokaja się sprawdzonymi prawdami. Kulturowe raczej Feyerabendowską zasadę *anything goes*.

Paul K. Feyerabend zauważa, że “jedną z najbardziej uderzających cech obecnych rozważań prowadzonych w obrębie historii i filozofii nauki jest uświadomienie sobie, że wydarzenia i procesy rozwojowe [...] pojawiły się wyłącznie dlatego, że niektórzy myśliciele zdecydowali się nie podporządkowywać pewnym ‘oczywistym’ regułom metodologicznym albo nieświadomie je łamali”<sup>31</sup>. Twarde reguły metodologiczne niejednokrotnie stają się hamulcowym, zniechęcając do uprawiania myśli wolnej, nierzadko pozostającej w sprzeczności z uznanym, a tym samym osiagania wartościowych poznawczo rezultatów<sup>32</sup>. Trzeba zauważyć, że porzucenie rygoru naukowego jest niezbędne w procesie poznawczym, a *praxis* pokazuje, że badacze świadomie kontestujący wszelkie reguły mogą uzyskiwać interesujące poznawczo wyniki<sup>33</sup>. Nie sposób zatem nie zgodzić się z Wojciechem Bursztą, który przekonywał: “Ułudą jest przekonanie, że empiryczność jest gwarantem bardziej realistycznego, bliższego prawdzie oglądu rzeczywistości, że zapewnia wiarygodność i osadza nas bezwarunkowo w konkretnym kontekście”<sup>34</sup>. Tak właśnie naukę postrzegał Paul Virilio, porównując rozmaite teorie do drabiny, która obfituje nie tylko w solidne punkty odniesienia, lecz także w luki i przerwy<sup>35</sup>. Trzeba również mieć na uwadze, że teorie “paraliżują nas nie tylko samą zawilnością i wielością, lecz także i tym, że nie zawsze wiadomo, które z nich

---

28. Barbara Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę* (Kraków: Znak, 2007), 19–20.

29. Jean-Francois Lyotard, “Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy”, przeł. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński, *Sztuka i Filozofia* 13 (1997), 175.

30. Paul K. Feyerabend, *Zabijanie czasu*, przeł. Tomasz Bieroń (Kraków: Znak, 1996), 147.

31. Paul K. Feyerabend, *Przeciw metodzie*, przeł. Krystyna Zamiara (Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg, 1996), 23.

32. Gaston Bachelard, *Filozofia, która mówi nie. Esej o filozofii nowego ducha w nauce*, przeł. Justyna Budzyk (Gdańsk: Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, 2000), 16–17.

33. Wojciech Sady, “Cztery wielkie nurty metodologii nauki XX wieku”, *Filozofia Nauki* 2, 14 (1996), 85.

34. Burszta, *Preteksty*, 24.

35. Shawn Wilbur, *Dromologies: Paul Virilio: Speed, Cinema and the End of the Political State*, 1994, <https://www.libertarian-labyrinth.org/contrun/dromologies-paul-virilio-speed-cinema-and-the-end-of-the-political-state-1994/>.

okażą się faktycznie warte zachodu”<sup>36</sup>. Bywa, że kierują nas na manowce, bywa, że skazują na wieczne błądzenie pomiędzy tym, co pewne i niepewne. Dlatego też, jak dostrzega Roland Barthes, “przychodzi taki dzień, w którym czujemy potrzebę poluzowania teorii, przemieszczenia dyskursu, idiolektu, który się powtarza i nabiera zwartości, aby doznał wstrząsu przez jego kwestionowanie”<sup>37</sup>. Wybieramy zatem błądzenie, a nie tkwienie w tym, co być może dobrze osadzone, ale niewiele wnoszące.

Trzeba przy tym pamiętać, że “rezygnując z ‘logiczności’ wyvodu, wcale nie musimy rezygnować z ambicji poznawczych”<sup>38</sup>. Myślenie bowiem – jak spostrzega Barbara Skarga – “nie musi tworzyć systemu, nie musi szukać jedności ani w wiedzy, ani w swych przełożeniach na działanie [...]. Myślenie może być otwarte, może być zachętą do tego ‘więcej’ [...] Myśleć więcej to znaczy nie stawiać barier, mieć śmiałość sięgania nawet do niemożliwego [...]. Cóż z tego, że nieraz to ‘dlaczego’ pozostaje bez odpowiedzi. Z racji tego nie należy go jeszcze odrzucać ani uznawać za bezsensowne”<sup>39</sup>. Samo postawienie pytania może być inspirujące i wartościowe poznawczo, choć znalezienie odpowiedzi bywa procesem czasochłonnym.

## Humanistyka jako projekt kształtowania wrażliwości

Uniwersytet stał się – posiłkując się kategorią Marthy Nussbaum – hurtownią pojęć<sup>40</sup>, tracąc tym samym uważność i czułość. Główną rolą kształcenia uniwersyteckiego powinno być zdaniem filozofki kształtowanie wrażliwości i czujności, tak by wypracować umiejętność dostrzegania w każdym człowieku cech zasługujących na uznanie i szacunek. Ważną kategorią wprowadzoną przez Nussbaum jest wyobraźnia narracyjna, pozwalająca stawiać się w sytuacji Innego<sup>41</sup> i rozumieć odmienność jego położenia od naszego. Istotnym nośnikiem wartości humanistycznych są według niej literatura i poezja, które przyczyniają się do kształtowania wrażliwości etycznej i moralnej. Są to elementy niezbędne, które pozwalają rozumieć doświadczenia innych<sup>42</sup>. Jak bowiem konstatuje Mar-

---

36. Anna Burzyńska, *Anty-teoria literatury* (Kraków: Univesitas, 2006), 14.

37. Roland Barthes, *Przyjemność tekstu*, przeł. Ariadna Lewańska (Warszawa: Wydawnictwo KR, 1997), 93.

38. Piotr Zawojski, “Ponowoczesny anarchizm poznawczy a badanie kultury audiowizualnej”, 59.

39. Skarga, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, 17.

40. Martha Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. Astrid Męczkowska (Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, 2008), 17.

41. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, 19.

42. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, 147.



kowski “człowiek jest człowiekiem, dlatego że używa literatury jako narzędzia do rozumienia świata i rozumienia samego siebie”<sup>43</sup>. Główną wartość kształcenia humanistycznego upatruje Nussbaum w umiejętności wczuwania się w innych, a jej myślenie jest bliskie Tokarczukowskiej czułości<sup>44</sup>.

W książce, która ukazała się pod znamienym tytułem *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, Nussbaum zwraca uwagę, by w procesie edukacyjnym dążyć do wykształcenia świadomego obywatela “aktywnego, krytycznego, myślącego i cechującego się empatią członka wspólnoty równych, zdolnego do wymieniania się ideami na zasadzie szacunku i zrozumienia dla ludzi wywodzących się z różnych środowisk”<sup>45</sup>. Jej zdaniem humanistyczne kształcenie oparte na empatii może stać się realnym narzędziem walki z nacjonalizmami czy też polityką opartą na przemoc. Inaczej mówiąc, kształcenie jest dla Nussbaum swoistym projektem emancypacyjnym, który pozwala zmieniać sytuację grup podporządkowanych i wykluczanych. Filozofka wyraźnie wskazuje, że społeczności demokratyczne nie mogą się rozwijać bez uprzedniego wyposażenia jej członków w takie kompetencje jak krytycyzm, samodzielne myślenie, wyobraźnia czy empatia. Nastawiona na zysk edukacja raczej dysprecjonuje, niż stymuluje. Zła edukacja kształtuje jednostki podatne na manipulację, bierne, przepełnione nienawiścią wobec innych. Kompetencje kształtowane przez edukację humanistyczną i wrażliwość decydują o naszym człowieczeństwie, co pozwala odróżnić nas od maszyn: “Jeśli ten proces [upadku humanistyki M.S.] nie zostanie zatrzymany, już wkrótce państwa na całym świecie będą produkować pokolenia użytecznych maszyn zamiast pełnowartościowych obywateli zdolnych do samodzielnego myślenia, krytycznego podejścia do tradycji oraz zrozumienia wagi zarówno osiągnięć drugiego człowieka, jak i doznanych przez niego krzywd”<sup>46</sup>. Obserwując rozmaite reformy szkolnictwa, trudno nie odnieść wrażenia, że raczej oduczają myślenia, dławią refleksyjność, produkując rzesze bezrefleksyjnych jednostek, wyuczonych raczej sprawnego wykonywania poleceń i podporządkowywania się niż samodzielności i aktywności.

Nie chodzi zatem o kształcenie w obszarze oprzyrządowania, by użyć słów Horkheimera. Same techniczne umiejętności i kwalifikacje pozbawione głębokiego namysłu, wydają się kompletnie bezużyteczne, a wiedza przekazywana w tak jednostronny sposób płaska i pozbawiona sensu. Jeśli na rzeczywistość społeczną patrzeć będziemy jak na nagie fakty, pozbawiając swoje myślenie

---

43. Michał P. Markowski, “Antropologia i literatura”, *Teksty Drugie* 6 (2007), 27.

44. Por. Magdalena Szpunar, “O potrzebie czułego narratora w nieczułym świecie”, *Ethos* 34, 134 (2021).

45. Martha Nussbaum, *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, przeł. Łukasz Pawłowski (Warszawa: Fundacja Kultura Liberalna, 2015), 160.

46. Nussbaum, *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, 18.

współczynnika humanistycznego, na niewiele zda się nasza rozległa wiedza i wyrafinowane osadzenie teoretyczne. Należy przyznać rację Nussbaum, która ostrzega: “Byłoby katastrofą, gdybyśmy stali się narodem ludzi o kompetencjach technicznych, którzy utracili zdolność krytycznego myślenia, refleksji nad osobą oraz szacunku dla człowieczeństwa i ludzkiej odmienności”<sup>47</sup>. Nieustanne próby podważania sensowności uprawiania humanistyki uświadamiają, jak bardzo zarysowany przez Nussbaum scenariusz jest realistyczny, nie zaś pesymistyczny.

Kategoria humanistycznej wrażliwości pojawia się w wielu pracach<sup>48</sup>, unaoczniając, jak mocno uprawianie humanistyki jest splecione z wrażliwością. Michał Paweł Markowski w książce *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki* jej rolę postrzega jako “trening wyobraźni”<sup>49</sup>. Choć pojęcie wyobraźni nie zostaje u niego jednoznacznie zoperacjonalizowane, nietrudno dostrzec jej związek z Nussbaumowską kategorią wyobraźni współczującej. Markowski uważa, że status humanistyki zależy od umiejętności określania tego, co właściwie oznacza zajmowanie się człowiekiem – “nie chodzi nawet o sformułowanie tego, kim jest człowiek, choć i to domagałoby się namysłu. [...] chodzi po prostu o to, jaki jest zakres naszej działalności, co to znaczy: zajmować się człowiekiem?”<sup>50</sup>. Bywa zatem, że humanistyka staje się “humanistyką bez humanizmu” albo też, co poddaliśmy krytyce w pierwszej części tekstu, “humanistyką pragmatyczną”. Tym samym humanista – jak zauważa Irena Wojnar – “to nie tylko uczoney, ale także nosiciel humanistycznego sumienia”<sup>51</sup>, działający zgodnie z imperatywem “najpierw człowiek”<sup>52</sup>. Wrażliwość humanistyczna jest niezbędna wszędzie tam, gdzie “pojawiają się sprawy ludzi a nie rzeczy, gdzie wymagana jest emocjonalna oddźwiękliwość, empatia, rozumienie”<sup>53</sup>. Nieprzypadkowo Florian Znaniecki

---

47. Nussbaum, *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, 320.

48. Por. Irena Wojnar, Henryka Witalewska, Mikołaj Ł. Lipowski, *O humanistyczną wrażliwość nauczycieli. Przesłanie i przypomnienia* (Warszawa: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wydawnictwo Pedagogiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego, 2009).

49. Michał P. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki* (Kraków: Universitas, 2013), 49.

50. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, 82.

51. Irena Wojnar, *Wstęp*, Irena Wojnar, Henryka Witalewska, Mikołaj Ł. Lipowski, *O humanistyczną wrażliwość nauczycieli. Przesłanie i przypomnienia*, 12.

52. Maria Jędrychowska, *Najpierw człowiek. Szkolna edukacja kulturowo-literacka a problem kształcenia dydaktycznego polonistów. Refleksja teleologiczna* (Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne, 1996), 58.

53. Irena Wojnar, Henryka Witalewska, Mikołaj Ł. Lipowski, *O humanistyczną wrażliwość nauczycieli. Przesłanie i przypomnienia*, 33.

pisał o humaniście jako człowieku dobrym<sup>54</sup>, mądrym, traktującym swoje życie jako służbę człowiekowi<sup>55</sup>.

Wrażliwość stanowi kompetencję, jako że jest nabywana społecznie i kulturowo w procesie socjalizacji<sup>56</sup>. Markowski słusznie zauważa, że “uczucia daje się kształtować i na tym właśnie – na formowaniu wrażliwości – powinno polegać wykształcenie”<sup>57</sup>. Coraz częściej mówi się o możliwości “ćwiczenia wrażliwości” poprzez trening wrażliwości. Jego celem jest wypracowanie szacunku wobec odmienności, umożliwienie skutecznej i efektywniejszej komunikacji pomiędzy tymi, których perspektywa jest odmienna, determinowana pochodzeniem, religią czy reprezentowanymi wartościami. Magdalena Stoch uznaje, iż “wrażliwość kształtuje się więc na marginesie lub/i w zetknięciu z innością”<sup>58</sup>. Nie zawsze jednak bezpośrednio zetknięcie jest konieczne. Ponadto bezpośrednia konfrontacja z odmiennością bywa doświadczeniem trudnym, a tym “marginesem”, buforem chroniącym nas przed zderzeniem może stać się literatura. Trening wrażliwości otwiera na inność, wzmacnia uważny wgląd w drugiego oraz empatię. Jednym z możliwych jego sposobów może być studiowanie literatury, praca z tekstem, która pozwala konfrontować się z odmiennością nawet bez bezpośredniej z nią styczności.

## Humanistyka jako trening wrażliwości

Trening wyobraźni, który pojawia się w trakcie edukacji humanistycznej, pozwala zdobyć “umiejętność dostrzegania innych światów, innych języków, innych historii, słowem: innych ludzi”<sup>59</sup>. Studiowanie literatury rozwija samoświadomość, a “im bardziej jesteśmy otwarci na nasze własne emocje, tym wprawniej odczytujemy uczucia innych osób”<sup>60</sup>. Wrażliwość ma swoje źródło w empatii nabywanej w procesie socjalizacji. Już od najwcześniejszych etapów rozwojowych uczymy się wchodzenia w rolę innego, by rozumieć, ale i przewidywać zachowania innych. Socjalizacyjny wymiar wrażliwości to jednak jedynie zaczyn jej kształtowania.

---

54. *Nowy Słownik Języka Polskiego* definiuje “dobroć” jako wrażliwość na krzywdę, chęć niesienia pomocy i życzliwość. Por. *Nowy Słownik Języka Polskiego*, red. Elżbieta Sobol (Warszawa: Wydawnictwo Edukacyjne, 2002), 136.

55. Irena Wojnar, *Humanistyczne przesłanki niepokoju* (Warszawa: Dom Wydawniczy i Handlowy „Elipsa”, 2016), 115–117.

56. Por. Magdalena Szpunar, *(Nie)potrzebna wrażliwość* (Kraków: IDMiKS, 2018).

57. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, 178.

58. Magdalena Stoch, “Ekonomia wrażliwości a duch posthumanistyki”, *Annales Universitatis Paedagogicase Cracoviensis, Studia de Cultura* VIII, 2 (2016), 137.

59. Markowski, *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*, 78.

60. David Goleman, *Inteligencja emocjonalna*, przeł. Andrzej Jankowski (Poznań: Media Rodzina, 2007), 159.

Doświadczenia jednostki, zdobyta wiedza, szerokość perspektywy wzmocniona studiami literaturowymi, ułatwiają przyjmowanie perspektywy innego, niekolonizowania jej własną perspektywą i subiektywnym oglądem. Wrażliwość stanowi gwarant tego, że relacje z drugim człowiekiem będą wolne od hegemonicznej nadrzędności i dominacji. To właśnie empatia ułatwia przyjmowanie perspektywy innego, ułatwia rozpoznawanie, ale i adekwatne komunikowanie stanów emocjonalnych, a co nie mniej ważne powstrzymuje od ocen.

Wrażliwości nie należy przy tym traktować jako pewnej stałej, przypisanej nam cechy. Jest raczej tak, jak dostrzeża Simon Baron-Cohen: „Każdy z nas zajmuje określone miejsce na kontinuum empatii (od poziomu niskiego do wysokiego) [...]. Odurzenie alkoholem, zmęczenie i depresja to tylko wybrane przykłady stanów, które mogą spowodować przejściowy spadek poziomu empatii [...]. Empatia jest najcenniejszym zasobem, jaki istnieje w naszym świecie. Dziwi więc fakt, że w szkolnych programach nauczania i w programach edukacyjnych dla rodziców empatia właściwie się nie pojawia, a w polityce, w biznesie i w sądach mówi się o niej bardzo rzadko”<sup>61</sup>. Edukacyjny wymiar kształtowania wrażliwości potwierdzają badania. Józef Rembowski wskazuje, że dzieci, które skłania się do rywalizowania, a nie współpracy, cechuje niższy poziom empatii, niż te, które do takich zachowań nie są nakłaniane<sup>62</sup>. Psycholog podkreśla, że to właśnie empatia pozwala rozumieć i trafnie reagować na zmiany w otoczeniu, wzbogaca jednostkę, wynosząc ją na wyższy poziom etyczny, a poprzez niesienie pomocy innym pozwala budować samoocenę i szacunek wobec samego siebie. Działanie empatyczne jest budujące nie tylko dla otoczenia, lecz także dla samej jednostki, która się nią kieruje.

Sukces edukacji humanistycznej objawia się wtedy, kiedy jednostki potrafią wyjść poza Ja, poza stan obojętności. Ma to miejsce szczególnie wtedy, gdy „aktywność osobista wychowanków wspomagana jest poprzez scalanie ich doświadczenia życiowego z kulturowym (w tym zwłaszcza lekturowym)”<sup>63</sup>. Autorka *Lekcji empatii* zwraca uwagę: „chodzi [...] o takie ‘formowanie’ uczniów, by byli zdolni do empatii, umieli rozpoznawać potrzeby emocjonalne innych ludzi, a także, by umieli mówić o własnych uczuciach i przeżyciach wewnętrznych, bo tylko wtedy będą mogli podjąć próbę ich zrozumienia”<sup>64</sup>. Edukacja humanistyczna, dzięki wykorzystaniu rozmaitych tekstów kultury, kształci wrażliwość, otwiera na odmiennność, pozwala

---

61. Simon Baron-Cohen, *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, przeł. Agnieszka Nowak [seria Mistrzowie Psychologii] (Sopot: Smak Słowa, 2014), 31, 136, 139.

62. Józef Rembowski, *Empatia* (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), 81.

63. Katarzyna M. Pławecka, „Od empatii do sprawczości. Jak kształtować wrażliwość młodzieży we współczesnej szkole”, *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica* 1, 56 (2020), 258.

64. Elżbieta Mikoś, *Lekcje empatii. Czytanie poezji dwudziestowiecznej w liceum. Literatura – psychologia – dydaktyka* (Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP, 2009), 11.

rozumieć odmienne perspektywy. Interesującym przykładem jej skuteczności są działania edukacyjne realizowane przez studentki, uwrażliwiające na doświadczenie starości: “Dzięki literaturze i kulturze ‘otwierali się’ na myślenie o starości jako o okresie nieuniknionych zmian, w opozycji do oczekiwań młodości”<sup>65</sup>. Obszarów domagających się uwrażliwienia na sytuację odmienną od naszej jest wiele, tym samym sporo pozytywistycznej pracy do wykonania.

## Podsumowanie

Humanistyka stanowić może jedyną realną przeciwwagę, ale i opór przeciwko dominacji rozumu instrumentalnego. Dewaluacja i marginalizacja nauk humanistycznych zwiastują regres kulturowy i kulturowy autyzm jednostek niezdolnych wyjść poza własną, egotyczną perspektywę. Humanistykę traktuję jako ważny projekt kształtowania wrażliwości, integracji społecznej, ale także emancypacji, podtrzymania więzi społecznych i tworzenia wspólnego universum chroniącego społeczeństwo przed atomizacją. To właśnie ona napomina, że pomimo skuteczności, pragmatyzmu i efektywności ciągle najważniejszy jest i musi być człowiek. Jeśli ulegniemy narracji neoliberalnego świata, staniemy się niczym więcej, niż emocjonalnymi zombie sprawnie wykonującymi powierzone zadania, pozbawionymi ludzkich odruchów. Deprecjonowana i lekceważona przez wielu humanistyka sprzyja kształtowaniu wrażliwości, uczy tolerancji, współczucia i funkcjonowania w coraz bardziej zróżnicowanym świecie, pokazując, że tam, gdzie rozum instrumentalny jest bezradny, staje się ona najbardziej niezbędna i pożądana. Choć bywa niekonkluzywna, choć wiele pozostawia otwartym, niedomkniętym, na tym właśnie zasadza jej siła, wybijając nas z pewników, przełamując hegemoniczny dyskurs tego, co zasiedziało i opresyjne, wołając o człowieka.

## Bibliografia

- Bachelard, Gaston. *Filozofia, która mówi nie. Esej o filozofii nowego ducha w nauce*, przeł. Justyna Budzyk. Gdańsk: Słowo/Obraz/Terytoria, 2000.
- Baron-Cohen, Simon. *Teoria zła. O empatii i genezie okrucieństwa*, przeł. Agnieszka Nowak, seria Mistrzowie Psychologii. Sopot: Smak Słowa, 2014.
- Barthes, Roland. *Przyjemność tekstu*, przeł. Ariadna Lewańska. Warszawa: KR, 1997.
- Burszta, Wojciech J. *Preteksty*. Gdańsk: WN Katedra, 2015.
- Burzyńska, Anna. *Anty-teoria literatury*. Kraków: Univesitas, 2006.

---

65. Pławecka, *Od empatii do sprawczości. Jak kształtować wrażliwość młodzieży we współczesnej szkole*, 261–262.

- Ellison, Ralph. *Niewidzialny człowiek*, przeł. Andrzej Jankowski, Poznań: Rebis, 2004.
- Feyerabend, Paul K. *Dialogi o wiedzy*, przeł. Justyna Nowotniak. Warszawa: Fundacja Aletheia, 1999.
- Feyerabend, Paul K. *Przeciw metodzie*, przeł. Krystyna Zamiara. Wrocław: Wydawnictwo Siedmioróg, 1996.
- Feyerabend, Paul K. *Zabijanie czasu*, przeł. Tomasz Bieroń. Kraków: Znak, 1996.
- Gadacz, Tadeusz. "Studia i odpowiedzialność". *Znak* 695 (2013), 80–84.
- Goleman, Daniel. *Inteligencja emocjonalna*, przeł. Andrzej Jankowski. Poznań: Media Rodzina, 2007.
- Holton, Gerald. *Einstein, History, and Other Passions: The Rebellion Against Science and the End of the Twentieth Century*. Cambridge, MA: Harvard University Press, 1996.
- Horkheimer, Max. "Odpowiedzialność i studia". *Kronos* 2 (2011), 237–248.
- Horkheimer, Max. *Spółeczna funkcja filozofii. Wybór pism*, przeł. Jan Doktor. Warszawa: PIW, 1987.
- Husserl, Edmund. "Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentalna", przeł. Sławomira Walczewska. Kraków: Wydawnictwo Vis-à-vis Etiuda, 1987.
- Jędrzychowska, Maria. *Najpierw człowiek. Szkolna edukacja kulturowo-literacka a problem kształcenia dydaktycznego polonistów. Refleksja teleologiczna*. Kraków: Wydawnictwo Edukacyjne, 1996.
- Jędrzychowska, Maria. *Szkic do pejzażu aksjologicznego. Z problemów dydaktyki literatury*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP, 2010.
- Kmita, Jerzy. *Wymykanie się uniwersaliom*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2000.
- Liotard, Jean-Francois. "Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy", przeł. Małgorzata Kowalska, Jacek Migasiński. *Sztuka i Filozofia* 13 (1997), 25–35.
- Markowski, Michał P. "Antropologia i literatura". *Teksty Drugie* 6 (2007), 24–33.
- Markowski, Michał P. "Humanistyka: niedokończony projekt". *Teksty Drugie* 6 (2011), 13–28.
- Markowski, Michał P. *Polityka wrażliwości. Wprowadzenie do humanistyki*. Kraków: Universitas, 2013.
- Marquard, Odo. *Apologia przypadkowości*, przeł. Krystyna Krzemieniowa. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1994.
- McAllister, James W. *Beauty and Revolution in Science*. Ithaca and London: Cornell University Press, 1996.
- Mikoś, Elżbieta. *Lekcje empatii. Czytanie poezji dwudziestowiecznej w liceum. Literatura – psychologia – dydaktyka*. Kraków: Wydawnictwo Naukowe UP, 2009.
- Nussbaum, Martha. *Nie dla zysku. Dlaczego demokracja potrzebuje humanistów*, przeł. Łukasz Pawłowski. Warszawa: Fundacja Kultura Liberalna, 2015.
- Nussbaum, Martha. *W trosce o człowieczeństwo. Klasyczna obrona reformy kształcenia ogólnego*, przeł. Astrid Męczkowska. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, 2008.

- Planck, Max, Erwin Schrödinger. *Zagadnienia współczesnej nauki: indeterminizm: wpływ środowiska na nauki przyrodnicze*, przeł. Edward Poznański. Warszawa: Mathesis Polska, 1993.
- Plawecka, Katarzyna M. “Od empatii do sprawczości. Jak kształtować wrażliwość młodzieży we współczesnej szkole”. *Acta Universitatis Lodzianis. Folia Litteraria Polonica* 1, 56 (2020), 253–270.
- Rembowski, Józef. *Empatia*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989.
- Rorty, Richard. *Obiektywność, relatywizm i prawda*, przeł. Janusz Margański. Warszawa: Aletheia, 1999.
- Sady, Wojciech. “Cztery wielkie nurty metodologii nauki XX wieku”. *Filozofia Nauki* 2, 14 (1996), 79–93.
- Skarga, Barbara. *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*. Kraków: Znak, 2007.
- Sobol, Eleżbieta (red.). *Nowy słownik języka polskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2002.
- Stoch, Magdalena. “Ekonomia wrażliwości a duch posthumanistyki”. *Annales Universitatis Paedagogicase Cracoviensis. Studia de Cultura VIII*, 2 (2016), 130–140.
- Szpunar, Magdalena. “Kwantyfikacja rzeczywistości. O nieznosnym imperatywie policzalności wszystkiego”. *Zeszyty Prasoznawcze* 3 (2019), 95–104.
- Szpunar, Magdalena. *(Nie)potrzebna wrażliwość*. Kraków: IDMiKS, 2018.
- Szpunar, Magdalena. “O doniosłości niepewności i myśli słabej”. *Zeszyty Prasoznawcze* 64, 3 (247) (2021), 87–99.
- Szpunar, Magdalena. “O potrzebie czułego narratora w nieczułym świecie”. *Ethos* 34, 134 (2021), 199–216.
- Thom, René. *Parabole i katastrofy. Rozmowy o matematyce, nauce i filozofii z Giulio Giorello i Simoną Moroni*, przeł. Roman Duda. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- Waters, Lindsay. *Zmierzch wiedzy. Przemiany uniwersytetu a rynek publikacji naukowych*, przeł. Tomasz Bilczewski. Kraków: Homini, 2009.
- Wilbur, Shawn P. *Dromologies: Paul Virilio: Speed, Cinema and the End of the Political State*, 1994. <https://www.libertarian-labyrinth.org/contrun/dromologies-paul-virilio-speed-cinema-and-the-end-of-the-political-state-1994/>.
- Wojnar, Irena. *Humanistyczne przesłanki niepokoju*. Warszawa: Dom Wydawniczy i Handlowy „Elipsa”, 2016.
- Wojnar, Irena, Henryka Witalewska, Mikołaj Ł. Lipowski. *O humanistyczną wrażliwość nauczycieli. Przesłanie i przypomnienia*. Warszawa: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Wydawnictwo Pedagogiczne Związku Nauczycielstwa Polskiego, 2009.
- Zawojski, Piotr. *Ponowoczesny anarchizm poznawczy a badanie kultury audiowizualnej*. W: *Kultura, Język, Edukacja*, T. 3, red. Robert Mrózek. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000.
- Żardecka, Magdalena. “*In varietate concordia*. Nauki humanistyczne i ich wpływ na imaginarium społeczne”. *Tematy i Konteksty* 9 (2019), 35–53.

